

ZWIĄZKI MIĘDZY POLITYKĄ I GOSPODARKĄ W ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ

Lena Kolarska, Andrzej Rychard

1. Wstęp: Kierunki analizy

Zebrany materiał empiryczny umożliwia sprawdzenie pewnych hipotez na temat związków między interesami politycznymi i ekonomicznymi. Niektóre z tych hipotez stanowią kontynuację rozważań zapoczątkowanych w raporcie "Polacy 81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu". W szczególności chodzi tu o kwestię siły związków /bądź stopnia niezależności/ obu tych typów interesów. W roku 1981 stawialiśmy tezę, że względna niezależność obydwu typów interesów może być wyjaśniana przez pewne uniezależnienie się sfery polityki i ekonomiki, kiedy to każdy z tych typów interesów mógł artykułować się w ramach odrębnych struktur. Język postulatów ekonomicznych przestawał powoli być sposobem wyrażania niezadowolonia także politycznego - aspiracje polityczne zaczęły być formułowane bardziej wprost. Kontynuując myśl zawartą w tej hipotezie, w projekcie "Polacy 83. Drogi wyjścia z kryzysu"¹ zastanawialiśmy się, jakie zmiany do stosunków między interesami politycznymi i ekonomicznymi może wnieść zmiana w sytuacji polityczno-gospodarczej zapoczątkowana decyzjami z 12 grudnia 1981 r. Dlatego też na podstawie materiału z roku 1984 chcielibyśmy sprawdzić hipotezę mówiącą, iż ograniczenie szans artykulacji interesów politycznych, a także ściślejsze podporządkowanie sfery gospodarki polityce /głównie poprzez politykę kadrową/ powoduje

¹ Przygotowywanym przez K. Jasiewicza i A. Rycharda na podstawie projektów W. Adamskiego, I. Białeckiego, K. Jasiewicza, L. Kolarskiej, A. Rycharda, A. Titkow.

ponowne wzmocnienie związków między interesami politycznymi i ekonomicznymi. Do postawienia takiej hipotezy uprawniają też wyniki innych badań, a także bezpośrednia obserwacja życia gospodarczego, wskazujące, iż ulega w pewnym sensie odtworzeniu mechanizm polegający na wykorzystywaniu struktur gospodarki narodowej do forsowania interesów politycznych. Nie twierdzimy, że jest to proste przywrócenie zasad obowiązujących np. w latach siedemdziesiątych. Zmieniło się sporo - przede wszystkim ze względu na wprowadzaną reformę gospodarczą, w której istotną rolę odgrywają samorzady. Ale, mimo tych zmian, wspólny dla okresu wcześniejszego i obecnego zdaje się być niedostatek form artykulacji interesów politycznych i związane z nim zjawisko "polityzacji" kwestii ekonomicznych. Jest to zresztą zjawisko trwałe w powojennej gospodarce, w 1981 r. tylko w niewielkim stopniu uległo ono osłabieniu.

Kolejna hipoteza, którą zamierzamy sprawdzać, dotyczy już nie siły związków pomiędzy tymi dwoma rodzajami interesów, lecz typów tych związków. Szczególnie chodziłoby tu o zbadanie popularności /i spójności/ opcji "monocentryczno-egalitarnej" oraz "policentryczno-efektywnościowej", których obecność była w pewnym stopniu widoczna w roku 1980 oraz zarysowywała się - choć słabiej - w 1981 r. Rozważenie tej kwestii wydaje się ważne z punktu widzenia szans wprowadzanej reformy gospodarczej, bliskiej w sensie ekonomicznym modelowi "efektywnościowemu". Istotne jest więc, czy poparcie tego typu opcji ekonomicznej łączy się z poparciem dla politycznego programu władz /typu "wzmocnienie roli partii"/, czy też raczej z poparciem dla programu bardziej "policentrycznego". Inaczej mówiąc: czy zwolennicy ekonomicznego programu reformy popierają zarazem system polityczny, w ramach którego ta reforma jest wdrażana? Czy też wzrasta rola opcji mo-

nocentryczno-egalitarnej, co oznaczałoby, iż z poparciem politycznym dla władzy nie idzie w parze poparcie dla jej programu ekonomicznego. Obecność modelu egalitarno-monocentrycznego można by widzieć w szerszej perspektywie, jako wyraz swoistej zgody na scentralizowanie władzy politycznej, ale kosztem zaspokojenia roszczeń ekonomicznych. Brak udziału w polityce łączony mógłby być tu z niechęcią do inwestowania własnej przedsiębiorczości w sferze ekonomicznej.

Analiza preferowanego ładu ekonomicznego w gospodarce wykazała tendencję do silniejszego popierania ładu egalitarnego przez zwolenników zwiększenia roli PZPR w kierowaniu gospodarką oraz umocnienia roli partii w sprawowaniu władzy. Nasuwa się pytanie, czy poparcie dla określonego ładu w gospodarce wiąże się z innymi, oprócz stosunku do PZPR, poglądami politycznymi. Czy istnieje więc ogólna zależność między preferencjami ekonomicznymi a preferencjami politycznymi, czy tylko związek interesów ekonomicznych z jednym aktorem systemu politycznego, jakim jest PZPR. Nasuwa się pytanie, czy spostrzeżenie to można uogólnić i sformułować w postaci tezy o związku między preferencjami ekonomicznymi a preferowanym typem ładu politycznego w państwie. Stosunek do ładu politycznego zawiera, oprócz stosunku do PZPR, również poglądy na rolę takich aktorów, jak wojsko, opozycja czy Kościół. Inny wymiar systemu politycznego to monocentryczny lub zdecentralizowany sposób sprawowania władzy.

Ostatni kierunek hipotez dotyczy postrzegania przez Polaków w roku 1984 związków między polityką a gospodarką. Czy demokracja w sferze polityki jest widziana jako czynnik sprzyjający, czy też nieistotny w przezwyciężeniu kryzysu gospodarczego? Jakie grupy społeczne skłonne są opowiadać się za danymi rozwiązaniami?

Są to główne pytania dotyczące tej kwestii.

Przedstawione wyżej hipotezy i pytania badawcze będą obecne w wielu miejscach rozdziału, stanowiąc punkt odniesienia w różnych analizach. Ze względów konstrukcyjnych zdecydowaliśmy się wyodrębnić rozważania dotyczące relacji między interesami ekonomicznymi a strukturą władzy w państwie i problem stosunku między demokracją a efektywnością. W ostatniej części opracowania zaś chcemy zająć się konsekwencjami związków między interesami politycznymi i ekonomicznymi dla kształtu struktury społecznej i szans reformy gospodarczej.

2. Interesy polityczne i ekonomiczne

2.1. Władza w państwie a preferencje ekonomiczne

Analizując związek między preferencjami ekonomicznymi i politycznymi, należy do rozważań włączyć wszystkie wymiary systemu politycznego, o których można wnioskować z przeprowadzonych badań. Uwzględnimy więc władzę scentralizowaną i zdecentralizowaną, władzę opartą na PZPR i bez jej kierowniczej roli oraz stosunek do różnych aktorów życia politycznego, a właściwie publicznego.

Jedną z podstawowych cech ładu nieegalitarno-rynkowego w gospodarce, a właściwie zasadą stanowiącą o jego tożsamości jest decentralizacja decyzji. Interesujący więc jest fakt, że preferencje nieegalitarne dużo słabiej wiążą się z wyborem scentralizowanego czy też zdecentralizowanego sposobu sprawowania władzy niż z wyborem władzy z kierowniczą rolą PZPR lub bez niej. Na przykład wśród osób zdecydowanie popierających wprowadzenie praw rynku 39% opowiada się za scentralizowaną władzą polityczną i 47,3% za władzą zdecentralizowaną. W przypadku innych zasad nie-

egalitarnych różnice te są większe, ale też nie przekraczają 15%. Wskazują one, że akceptacja ładu nieegalitarnego wiąże się z wyborem zdecentralizowanej władzy w państwie.

Wśród osób przeciwnych zasadom nieegalitarnym występuje natomiast polaryzacja: zbliżony procent respondentów opowiada się za scentralizowanym i zdecentralizowanym sposobem sprawowania władzy. Natomiast wybór ładu egalitarnego zwiększa prawdopodobieństwo akceptacji władzy scentralizowanej: wśród zdecydowanych zwolenników polityki pełnego zatrudnienia 45,5% opowiada się za silną władzą scentralizowaną, a 35% za władzą zdecentralizowaną /20% wybiera kategorię "trudno powiedzieć"/. Wśród zdecydowanych przeciwników polityki pełnego zatrudnienia procent zwolenników władzy scentralizowanej i zdecentralizowanej wygląda następująco: 41,3 i 51,5 /7 - "trudno powiedzieć"/. Podobnie osoby zdecydowanie popierające ustalanie cen tylko przez władze centralne częściej akceptują silną władzę centralną.

Tak więc, choć opowiedzenie się za nieegalitarnym ładem gospodarczym pociąga za sobą opowiedzenie się za władzą zdecentralizowaną, to jednak stosunek do tego wymiaru sposobu sprawowania władzy nie różnicuje silnie badanych. Stosunkowo wysoki procent osób nie dostrzega sprzeczności między scentralizowanym ładem politycznym w państwie a nieegalitarnym ładem w gospodarce. I odwrotnie - liczna grupa respondentów dostrzega zgodność między zdecentralizowanym ładem politycznym a egalitarnym ładem w gospodarce. Stopień scentralizowania decyzji w państwie, czynnik tak podstawowy dla typu realizowanego ładu w gospodarce, wydaje się mieć dla respondentów drugorzędne znaczenie. Kluczowy natomiast jest, jak wskazują analizy, typ instytucji politycznej, która władze tę sprawuje, a konkretnie stosunek do PZPR. Wpływa on nie

tylko na stosunek respondentów do innych aktorów systemu politycznego, postrzeganych jako sojuszników lub przeciwników władzy partii, ale również określa charakter związków między poglądami ekonomicznymi a stopniem akceptacji tych aktorów.

Potwierdza się, stwierdzona przy omawianiu zależności między łaodem ekonomicznym a systemem władzy w gospodarce, tendencja, że preferowanie ładu nieegalitarnego wiąże się silnie z preferowaniem władzy bez kierowniczej roli PZPR. Dane te obrazuje tabela 1. Jak z niej wynika, główne różnice w stosunku do partii występują wśród osób popierających zasady nieegalitarne. Osoby te zdecydowanie preferują władzę bez kierowniczej roli PZPR. Wśród osób przeciwnych zasadom nieegalitarnym występuje albo polaryzacja, albo preferowanie ładu opartego na kierowniczej roli PZPR. Podstawową rolę, jaką odgrywa stosunek do PZPR w wyznaczaniu poglądów ekonomicznych, potwierdzają również inne analizy. Chodzi tu o analizy posługujące się jako miarą współzmienności poglądów współczynnikiem korelacji Pearsona.

Badając stosunek do zasad sprawowania władzy w państwie, posługiwaliśmy się opiniami na temat umocnienia roli partii, zwiększenia roli wojska, zalegalizowania opozycji oraz zwiększenia roli Kościoła w życiu publicznym narodu. Pytania te określały więc zestaw aktorów życia publicznego - szerszego niżli tylko życia politycznego. Z kolei kwestie interesów ekonomicznych analizowaliśmy przez stosunek do zasad egalitarnych /ograniczenie najwyższych zarobków, polityka pełnego zatrudnienia/ i "efektywnościowych" /zróźnicowanie zarobków zależnie od kwalifikacji, wzrost roli sektora prywatnego, zwalnianie nieefektywnych pracowników/².

² Ta część analiz opiera się na stosunku do wybranych poglądów zawartych w pyt. 24. Związek pozostałych kwestii ekonomicznych z typem władzy omówiony jest w części autorstwa L. Kolarskiej.

Tabela 1: Związek preferowanej władzy politycznej z zasadami nielegalitarnymi /w %/

Wprowadzić bezrobocie	Władza oparta na kierowniczej roli PZPR	Władza bez kierowniczej roli PZPR	Wprowadzić prawa rynku i konkurencji	Władza oparta na kierowniczej roli PZPR	Władza bez kierowniczej roli PZPR
Zdecydowanie tak	20,1	67,3	Zdecydowanie tak	25,3	61,1
Raczej tak	20,1	61,5	Raczej tak	21,8	42,9
Raczej nie	26,0	46,3	Raczej nie	51,3	28,9
Zdecydowanie nie	38,1	40,0	Zdecydowanie nie	48,4	29,0
$p \leq 0,001$	$V = 0,21$			$V = 0,28$	

Zwiększyć możliwość działania sektora prywatnego	Władza oparta na kierowniczej roli PZPR	Władza bez kierowniczej roli PZPR	Umożliwić wyjazd do pracy za granicę	Władza oparta na kierowniczej roli PZPR	Władza bez kierowniczej roli PZPR
Zdecydowanie tak	15,4	70,9	Zdecydowanie tak	20,0	61,9
Raczej tak	23,3	52,9	Raczej tak	25,9	49,3
Raczej nie	42,3	36,3	Raczej nie	45,3	37,4
Zdecydowanie nie	50,8	33,3	Zdecydowanie nie	54,5	31,7
$p \leq 0,001$	$V = 0,27$			$V = 0,23$	

Posługując się analizą korelacji r Pearsona, stwierdzić można, iż oprócz związków wewnątrz poglądów politycznych, związki między poglądami politycznymi a ekonomicznymi są najsilniejsze. Można stawiać więc tezę o relatywnie wyższej spójności interesów politycznych i opcji polityczno-ekonomicznych niż spójności samych interesów ekonomicznych. Byłoby więc tak, że społeczeństwo polskie w roku 1984 wyraźniej dostrzegało związki i zależności w obrębie kwestii polityczno-ekonomicznych niż w samych kwestiach ekonomicznych. Fakt ten można by tłumaczyć silnym uwikłaniem politycznym sporów o kwestie ekonomiczne. Poza tym jeden z dwóch analizowanych poglądów ekonomicznych /polityka pełnego zatrudnienia/ jest w pewnym sensie elementem ideologii politycznej, dlatego też być może wyraźniej wiąże się z poglądami "monocentrycznymi" niż z innymi poglądami na kwestie ekonomiczne, wyszczególnionymi wyżej. W tabeli 2 przytaczamy związki między rozwiązaniami monocentrycznymi a egalitarnymi.

Tabela 2: Związki między poglądami "monocentrycznymi" a egalitarnymi

Poglądy	1	2	3	4
Ograniczenie zarobków dla najwyżej zarabiających /1/	-	-		
Realizacja polityki pełnego zatrudnienia /2/	0,30	-		
Umocnienie roli partii w sprawowaniu władzy /3/	0,21	0,41		
Zwiększenie roli wojska i wojskowych w różnych dziedzinach życia społecznego /4/	0,22	0,32	0,49	

Najwyraźniejsze związki łączą stosunek do ograniczenia najwyższych zarobków i polityki pełnego zatrudnienia. Z drugiej strony, jeśli chodzi o stosunek do analizowanych w tym miejscu elementów modelu "efektywnościowo-policentrycznego", to wyraźnie łączą się w nim tylko dwa elementy: zalegalizowanie opozycji i wzmocnienie roli sektora prywatnego /V = 0,40/. Zauważmy, że stosunek do legalizacji opozycji nie łączy się ze stosunkiem do takich rozwiązań "efektywnościowych", jak zwalnianie nieefektywnych pracowników i zróżnicowanie zarobków.

Skoro jednak najwyższe korelacje nie przekraczają 0,50, możemy mówić wyłącznie o pewnych trendach. Spośród tych trendów szczególnie interesujący jest ten, który opisuje stosunek do opcji monocentryczno-egalitarnej. Fakt ten może mieć pewne znaczenie dla szans reformy gospodarczej. Oznacza on, że wyrażenie poparcia dla istniejącego typu władzy politycznej oznacza stosunkowo często jednocześnie akceptację ładu typu "egalitarnego", odrzucenie zaś tego typu władzy wiąże się z odrzuceniem egalitaryzmu. Innymi słowy, że "polityczni" zwolennicy istniejącego porządku optując za regułami typu równościowego, często nie są jednocześnie zwolennikami "efektywnościowego" programu zawartego w reformie gospodarczej. Fakt ten może mieć pewne znaczenie dla budowania sojuszy i koalicji dla promocji reformy. Jakże są źródła tego typu myślenia? Dlaczego poparcie partii często łączy się z poparciem opcji egalitarnej, a jej odrzucenie z negacją programu równościowego? Nie wszystko daje się wyjaśniać ideologiczną bliskością haseł egalitaryzmu i programu politycznego PZPR. Wszak nie od dziś w programie tym znajdują się także zasady "efektywnościowe", szczególnie mocno obecne w czasie wdrażania reformy gospodarczej. Wynik ten wskazuje więc, że zwolennicy partii jako siły politycznej

stosunkowo często są zarazem przeciwni jej programowi ekonomicznemu lub raczej, że zarazem akceptują normy egalitarne. Być może wynik ten daje się częściowo wyjaśnić swego rodzaju poczuciem zagrożenia, powodującym jednoczesną akceptację silnej instytucji i zasad równościowych. Odrzucenie PZPR, łącząc się z odrzuceniem opcji egalitarnej, oznaczałoby z kolei postawę mniej lękliwą, bardziej aktywną, charakteryzującą być może osoby skłonne do podejmowania pewnego ryzyka. Gdyby przyjąć tę interpretację, wówczas można stawiać tezę, że poparcie polityczne dla PZPR u sporej części respondentów łączy się jednocześnie z pasywną, obronną postawą wobec życia gospodarczego. Tak więc zysk w postaci tego poparcia "opłacony" byłby kosztem w postaci "wycofania" i ewentualnego braku przedsiębiorców w sferze ekonomiki. Wyjaśnienie spójności stosunku do syndromu "monocentryczno-egalitarnego" stanie się częściowo łatwiejsze po przytoczeniu następujących analiz umożliwiających badanie dynamiki tych związków w latach 1980-1984 /tab. 3/. Spośród pytań porównywalnych w latach 1980, 1981, 1984 pozostało tylko wzmocnienie roli partii jako wyraz opinii politycznej i dwa wskaźniki egalitarne oraz jeden "efektywnościowy" /zwalnianie nieefektywnych pracowników/. Ogranicza to znacznie zakres porównań.

Pierwsze dwie zależności opisują stosunek do syndromu monocentryczno-egalitarnego. Trzeci związek może być nazwany stosunkiem do modelu monocentryczno-efektywnościowego. Kolejne trzy dotyczą związków roli Kościoła i poglądów na kwestie ekonomiczne.

Pierwszy wniosek nasuwający się z tabeli 3 dotyczyłby stosunkowo słabej współzależności poglądów, jeśli jako jej miarę przyjmą wysokość współczynnika korelacji. Jednakże mimo tego, że

Tabela 3. Związki między poglądami politycznymi a ekonomicznymi w latach 1980-1984

/wartości r Pearsona/

Pogląd polityczny	Pogląd ekonomiczny	r Pearsona		
		1980 r.	1981 r.	1984 r.
Wzmocnienie roli partii w sprawowaniu władzy	ograniczenie zarobków dla najwyższej zarabiających	-	-	0,21
- " -	realizacja polityki pełnego zatrudnienia	0,15	-	0,41
- " -	zwalnianie z pracy nieefektywnych pracowników	-	-	-
Zwiększenie udziału Kościoła w życiu publicznym narodu	ograniczenie zarobków dla najwyższej zarabiających	-	0,13	0,13
- " -	realizacja polityki pełnego zatrudnienia	0,15	-	0,18
- " -	zwalnianie z pracy nieefektywnych pracowników	-	-	-

współczynniki te są niskie i wskazują wyłącznie na pewne trendy, są też zróżnicowane. Ich zróżnicowanie wydaje się najciekawszym faktem domagającym się wyjaśnienia.

Rozpocznijmy od porównań w czasie. Praktycznie we wszystkich przypadkach, a szczególnie w przypadku stosunku do modelu monocentryczno-egalitarnego związku w 1984 r. są najsilniejsze, silniejsze niż w latach 1980 i 1981. Byłby to wynik wspierający stawianą na wstępie hipotezę o zależności związków pomiędzy interesami politycznymi i ekonomicznymi od ogólnej sytuacji politycznej, a szczególnie od stopnia związku pomiędzy obydwooma systemami i od obecności niezależnych kanałów artykulacji interesów politycznych i ekonomicznych. Uszczegółowiając tę hipotezę, można powiedzieć, że najwyższą krystalizację /i wzrost tej krystalizacji w czasie/ wykazuje stosunek do modelu egalitarno-monocentrycznego. Jest on zarówno najbardziej spójny w 1984 r., jak też i spójność jego najbardziej wzrosła. Można więc powiedzieć, że ten typ myślenia staje się coraz bardziej spójny³. W coraz większym stopniu opcja monocentryczna oznaczać może zarazem poparcie dla pewnych haseł równościowych, a jej odrzucenie łączy się z odrzuceniem tych haseł. Można więc stawiać tezę o procesie krystalizacji tego typu świadomości. Proces ten wyraźniejszy jest wśród członków PZPR. Ukazuje to tabela 4:

Zauważmy, że świadomość związków pomiędzy tymi poglądami jest wśród członków PZPR wyższa niż wśród ogółu badanych. Widać

³ Tu konieczna uwaga - nie mówimy w tym miejscu o wzroście popularności tego typu myślenia, tylko o wzroście jego spójności, rozumianym w ten sposób, że wzrasta częstość jednoczesnych wyborów rozwiązań monocentrycznych i egalitarnych i/lub częstość jednoczesnych odrzuceń tych wyborów.

Tabela 4. Związki między poglądami egalitarnymi i akceptacją zwiększenia roli partii wśród członków PZPR

Poglądy		r Pearsona		
		1980 r.	1981 r.	1984 r.
Wzmocnienie roli partii w sprawowaniu władzy	ograniczenie zarobków dla najwyższej zarabiających	-0,17	-	0,33
Wzmocnienie roli partii w sprawowaniu władzy	realizacja polityki pełnego zatrudnienia	0,23	-	0,54

też, że w roku 1980 stosunek do wzmocnienia roli partii i stosunek do ograniczenia najwyższych zarobków były powiązane słabo negatywnie. Aby jednak móc wysunąć dokładniejsze wnioski na temat zmian w świadomości, poddamy analizie rozkłady procentowe /tab. 5/.

Tabela 5. Wzmocnienie roli partii a ograniczenie najwyższych zarobków w opinii członków PZPR w roku 1980 i 1984 /w %/

Rok	Zarobki ograniczyć, partię wzmocnić	Zarobków nie ograniczać, partię wzmocnić	Zarobki ograniczyć, partii nie wzmacniać	Zarobków nie ograniczać, partii nie wzmacniać	N=100%
1980	55,0	5,8	36,6	2,5	325
1984	38,5	22,4	15,1	24,0	192

Jak widać z tej tabeli, wyraźnie zmalała popularność obydwu opcji egalitarnych - łączącej egalitaryzm z wzmocnieniem PZPR i egalitaryzm z odrzuceniem umocnienia partii. Nawiasem mówiąc,

duża grupa wypowiedzi egalitarno-antypartyjnych w roku 1980 była pewnie przyczyną słabej korelacji ujemnej. Wzrosła natomiast popularność obu opcji antyegalitarnych. Ten kierunek zmian w oczywisty sposób odzwierciedla ogólną zmianę w popularności obu tych orientacji. Zauważmy, że krystalizacja poglądu, jaka nastąpiła w roku 1984 wśród członków partii, polega na dominacji dwu grup: "propartyjno-egalitarnej" i "antypartyjno-nieegalitarnej".

W porównaniu do roku 1981 wzrosła grupa godząca nieegalitaryzm z wzmocnieniem roli PZPR. Jednak nawet jeszcze bardziej wzrósł wśród członków PZPR udział tej grupy, która odrzucając ostry egalitaryzm, odrzuca zarazem wzmocnienie roli swej organizacji. Ta grupa notuje największy wzrost. Opcja ta oznacza, że akceptacja elementu ładu "nieegalitarnego" zmniejsza szansę jednoczesnej akceptacji wzrostu roli PZPR. "Nieegalitaryści" wśród członków PZPR stają się więc zarazem przeciwnikami wzmocnienia jej roli - choć rośnie też grupa osób łączących nieegalitaryzm z poparciem dla wzrostu roli partii. Rosną więc dwie frakcje: osób mogących łączyć akceptację nieegalitarnej reformy gospodarczej z wzmocnieniem roli partii i osób widzących ład "nieegalitarny", ale raczej w ramach systemu bez wzmocnienia roli partii. Zwróćmy też uwagę, że malejący udział grupy łączącej egalitaryzm z odrzuceniem wzrostu roli partii /czyli postawa "antypartyjnego egalitaryzmu"/ świadczy wyraźnie o spadku znaczenia egalitaryzmu jako hasła mogącego wyrażać niezadowolenie polityczne. O wiele bardziej ten typ politycznego niezadowolenia może obecnie wyrażać raczej postawa "nieegalitarna", gdyż ona wyraźnie zaczyna się łączyć z nieakceptacją wzrostu roli partii. Choć w tym miejscu wniosek dotyczy członków PZPR, to analizy zawarte w rozdziale L. Kolarskiej wskazują, że ten sposób myślenia jest wspólny ogó-

łowi badanych:

Nadal jednak dominującą grupą pozostaje ta, której członkowie łączą opcję egalitarną i monocentryczną. Dodajmy, że jest to typ myślenia bardziej popularny wśród członków partii /38,5% w przypadku ograniczenia zarobków i 46% w przypadku polityki pełnego zatrudnienia/ niż wśród bezpartyjnych /odpowiednio 24,5 i 27,6%/:

Analizując pozostałe typy związków między poglądami politycznymi i ekonomicznymi, zwrócić można uwagę na to, że w roku 1984 pojawiła się pewna zależność pomiędzy stosunkiem do elementów monocentrycznych i nieegalitarno-efektywnościowych:

2.2. Wzory myślenia o polityce i gospodarce: typy spójności

Po zastosowaniu analizy czynnikowej⁴ okazało się, że spośród 10 szczegółowych zmiennych program wyodrębnił 3 czynniki. Przedstawiamy je w tabeli 6 wraz z najsilniejszymi /minimum 0,30/ ładunkami czynnikowymi:

Podstawowym sensem teoretycznym tego typu analizy jest interpretacja czynników. Upraszczając, wynik analizy czynnikowej można uznać za wartościowy, jeśli udaje się za jej pomocą zredukować większą liczbę szczegółowych zmiennych do kilku zmiennych koncepcyjnych, którym potrafimy nadać sens teoretyczny i użyć do dalszych wyjaśnień. Obserwacja uzyskanych wyników wskazuje, iż owe "ukryte" czynniki dają się chyba wydobyć i zinterpretować:

⁴ Program OSIRIS 3, zastosowano analizę czynnikową z wyjściem z macierzy korelacji z rotacją VARIMAX, bez ograniczania liczby wyróżnionych czynników;

Tabela 6. Wyróżnione czynniki i ładunki czynnikowe

Czynnik I	Czynnik II	Czynnik III
Umożliwienie legalnego działania grupom i organizacjom o charakterze opozycyjnym -0,752	realizacja polityki pełnego zatrudnienia 0,705	zwolnienie z pracy nieefektywnych ... 0,783
Zwiększenie możliwości działania sektora prywatnego w gospodarce -0,688	ograniczenie zarobków dla najwyżej zarabiających 0,636	zapewnienie silnie zróżnicowanych zarobków, zależnie od kwalifikacji 0,727
Umocnienie roli partii w sprawowaniu władzy 0,631	zwiększenie roli wojska i wojskowych w różnych... 0,578	
Zwiększenie udziału Kościoła w życiu publicznym narodu -0,530	zwiększenie udziału Kościoła 0,570	
Zwiększenie roli wojska i wojskowych w różnych dziedzinach życia społecznego 0,399	umocnienie roli partii... 0,504	
Zmniejszenie nakładów państwa na opiekę nad ludźmi gorzej sytuowanymi 0,273	zwalnianie z pracy nieefektywnych pracowników -0,29	

I tak, czynnik pierwszy skorelowany jest ze stosunkiem do legalizacji opozycji, roli sektora prywatnego, wzrostu roli Kościoła, a także ze stosunkiem do wzrostu roli partii i wzrostu roli wojska: Można by ten czynnik określić więc jako mierzący opinię wobec polityczno-gospodarczego monocentryzmu. Czynnik drugi jest szczególnie interesujący: Związany ze stosunkiem do polityki pełnego zatrudnienia, ograniczania zarobków dla najwyższej zarabiającej, wzrostu roli wojska, partii i Kościoła, wskazywałby na opinię wobec gospodarczo-politycznego liberalizmu. W odróżnieniu od czynnika pierwszego, który był bardziej "polityczny" w charakterze, ten drugi silniej łączy kwestie zasad sprawiedliwości społeczno-ekonomicznej i politycznej. Niezwykle interesujące jest odmienne usytuowanie Kościoła w ramach każdego z tych modeli myślenia. W pierwszym, dotyczącym porządku politycznego /głównie/, Kościół lokowany jest jako alternatywny wobec partii i wojska /odmienne znaki/. W drugim modelu Kościół nie jest już alternatywny wobec partii i wojska: Mówiąc metaforycznie - i mniej precyzyjnie - w myśleniu "liberalnym" o gospodarce i polityce Kościół widziany jest podobnie jak partia i wojsko: Wydaje się więc, że wynik ten może stanowić pewne potwierdzenie tezy o dwoistej roli Kościoła w społecznej świadomości: w porządku "wpływu i władzy" /czynnik I/ byłby instytucją alternatywną wobec PZPR i wojska, a w porządku gospodarczo-politycznym byłby raczej widziany jako instytucja równie autorytarna jak partia i wojsko, a poza tym podobnie jak one postrzegany w kategoriach "egalitaryzmu":

Opisywany tu wynik dotyczy nie tylko roli Kościoła. Są to w gruncie rzeczy przecież dwa typy myślenia o relacjach między

instytucjami sfery publicznej. W myśleniu w kategoriach władzy i wpływu widzi się alternatywność, sprzeczność między partią i wojskiem z jednej strony a Kościołem, a w myśleniu w kategoriach bardziej złożonych, łączących typ ładu gospodarczego i politycznego w model "liberalny", Kościół, partia i wojsko lokowane są razem.

Trzeci czynnik nosi charakter ściśle ekonomiczny i wiąże się ze stosunkiem do dwóch elementów modelu efektywnościowego:

W sumie, analiza czynnikowa wyodrębniła jakby trzy nowe zmienne koncepcyjne: "stosunek do monocentryzmu", "do polityczno-gospodarczego liberalizmu" i "do elementów modelu efektywnościowego". Jest to wynik, który stwarza możliwość pójścia dalej i zadania pytania o to, jakie grupy społeczne są najbardziej związane z wyróżnianymi tu typami myślenia o polityce i gospodarce. Odpowiedź na tak postawione pytanie umożliwia program budowy tzw. factor scores. Sens jego polega na przetwarzaniu wyróżnionych trzech czynników w trzy nowe zmienne. Wartości tych nowych zmiennych - czynników przypisywane są każdemu respondentowi. W ten sposób każda osoba jest charakteryzowana jakby przez stopień posiadania cechy opisywanej przez dany czynnik. Tak skonstruowane zmienne mogą być używane w dalszych analizach. W szczególności można je traktować jako zmienne wyjaśniane przez rozmaite cechy położenia społecznego, a także przez imię poglądy.

Po skonstruowaniu nowych zmiennych - stosunku do monocentryzmu i do liberalizmu /który można też nazwać stosunkiem do populizmu/ - przeprowadzono analizę wariancji, aby wykryć główne determinanty wyodrębnionych typów myślenia. Analiza wariancji wykazała, iż stosunek do monocentryzmu jest różnicowany głównie przez zmienne typu organizacyjno-politycznego. Upraszc-

czając, bardziej "antymonocentryczne" są osoby bezpartyjne, nie należące do związków zawodowych, członkowie "Solidarności", osoby wierzące, raczej mieszkańcy dużych miast. Wszystkie te zależności są istotne / $p \leq 0,05$ /, choć niezbyt silne. Największy relatywnie wpływ mają tu czynniki polityczno-organizacyjne. Odmienne rzecz wygląda, jeśli chodzi o kierunki zróżnicowań wskaźnika stosunku do "liberalizmu gospodarczo-politycznego": Dla osiągnięcia wysokich pozycji na tej skali decydujący wpływ ma wykształcenie; czynniki polityczne - choć wpływają - to jednak słabiej od wykształcenia. Dodajmy też, że osoby niewierzące są bardziej "antypopulistyczne" /podczas gdy w wymiarze monocentryzmu bardziej "antymonocentryczni" byli wierzący/. Podobnie członkowie PZPR są nieco bardziej "antypopulistyczni", choć jednocześnie w wymiarze "antymonocentryzmu" lokowali się niżej od bezpartyjnych:

Wydaje się, że prowadzone analizy pozwoliły wykryć pewne typy myślenia o zjawiskach politycznych. Na gruncie danych empirycznych uprawniona wydaje się teza o dwóch typach "myślenia politycznego" - czy może wręcz o dwóch typach kultury politycznej Polaków.

Pierwszy typ to myślenie w kategoriach władzy i wpływu poszczególnych instytucji. W tym porządku Kościół widziany jest jako siła alternatywna wobec PZPR i wojska. Występuje tu też wymiar stosunku do sektora prywatnego, ale główny nacisk jest położony na instytucje polityczne i publiczne. Ten typ myślenia, właściwy bardziej dla osób pozostających poza strukturami organizacji politycznych, wierzących, niezależny jest od posiadanego wykształcenia.

Jest i drugi typ świadomości politycznej, bardziej - jeśli tak można powiedzieć - analityczny. Łączy się w nim myślenie o instytucjach politycznych z myśleniem o zasadach obowiązujących w ładzie gospodarczym. Jest to więc bardziej całościowa opcja, którą nazwalismy roboczo stosunkiem do liberalizmu lub populizmu:

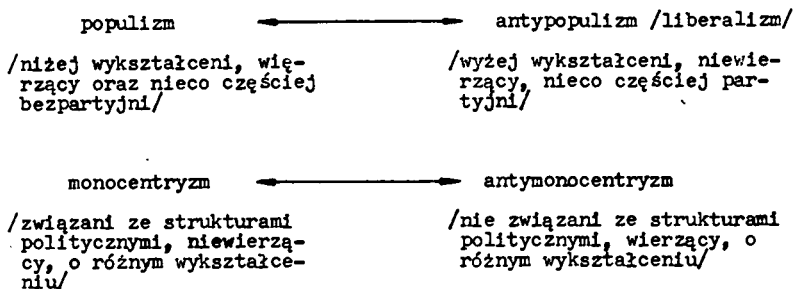
Ten typ myślenia słabiej zależy od miejsca w strukturach politycznych, bardziej od wykształcenia. Ten typ "liberalizmu" w większym stopniu występuje wśród niewierzących i nieco częściej wśród partyjnych.

Tak sformułowana teza może posłużyć do dalszych analiz. Będą to jednakże już tylko hipotezy, do których postawienia można znaleźć w materiale empirycznym co najwyżej inspirację, a nie potwierdzenie. Można stawiać więc hipotezę o dwóch typach opozycyjnej kultury politycznej: o typie "antymonocentrycznym" i o typie "liberalnym" /i o ich odwrótnościach/. Dla przedstawicieli obu tych orientacji istnieje pula interesów wspólnych - jest nią raczej negujący stosunek do politycznego status quo. Ale o ile rzecznicy pierwszej orientacji /antymonocentrycznej/, sprowadzając swe myślenie wyłącznie do wymiaru politycznego /choć z udziałem roli sektora prywatnego/, jako sojusznika widzieliby Kościół, o tyle rzecznicy drugiej orientacji swój negatywny stosunek do instytucji politycznych łączyliby z orientacją antyegalitarną i niechęcią dla wzrostu roli Kościoła. Byłyby więc także interesy rozbieżne głównie w sferze ładu gospodarczego i "publicznego" /rola Kościoła/.

Można domniemywać, że zbadane przez nas elementy stylów myślenia o polityce stanowią w gruncie rzeczy dwa typy postaw, rozciągających się na dwóch kontinuumach. Ich hipotetyczny przebieg pokazuje schemat 1. Schemat ten może ułatwiać stawianie dalszych hipotez o możliwych sojusznikach i koalicjach. I tak, można sądzić, że ideologia antypopulizmu w połączeniu z antyautorytaryzmem⁶ może być podstawą jednoczącą np. antypopulistów z antymono-

⁶ Postawa antyautorytarna silniej /r = 0,44/, wiąże się z antypopulizmem niż z antymonocentryzmem /r = 0,28/. Oznaczałoby to, że antypopuliści są nieco częściej nieautorytarni niż antymonocentryści.

Schemat 1: Hipotetyczny kształt dwóch stylów myślenia o polityce i gospodarce



centrystami na zasadzie politycznego kwestionowania roli pewnych instytucji, jednocząc niekiedy członków partii i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, ale ze względów ekonomicznych ich poglądy mogą być odmienne. Przykładowo - wydaje się, że niewierzący mogą odrzucać umocnienie roli PZPR częściej ze względów ekonomicznych, a wierzący raczej ze względów politycznych. Idąc dalej, można przypuścić, że osoby bezpartyjne myśląc populistycznie akceptowałyby umocnienie roli PZPR, lecz jednocześnie, będąc częścią antymonocentrystami, odrzucałyby ten postulat ze względów politycznych.

Przeprowadzone analizy mogą stać się punktem wyjścia do dalszych, bardziej pogłębionych badań, w których warto by zweryfikować tezę o dwóch typach myślenia o polityce. Z punktu widzenia studiów nad strukturą społeczną interesujące wydaje się być też to, że o ile stosunek do opcji monocentrycznej jest określany silniej przez czynniki polityczne, o tyle myślenie w wymiarze "liberalizmu", łączące w sobie stosunek do gospodarki i polityki, silniej jest determinowane przez czynniki pozapolityczne, jak np. wykształce-

nie, czyli przez miejsce w strukturze społecznej w węższym sensie. Także i te analizy potwierdziły tezy o wewnętrznym zróżnicowaniu wśród klasy robotniczej. Robotnicy wykwalifikowani są zarówno bardziej antymonocentryczni, jak i bardziej antypopulistyczni od robotników niewykwalifikowanych. W wymiarze politycznym lokują się blisko specjalistów z wyższym wykształceniem, ale w wymiarze polityczno-demokratycznym, choć są bardziej antypopulistyczni od robotników niewykwalifikowanych, to jednak różnią się od specjalistów i techników. Czyżby więc wspólnota interesów wyżej wykwalifikowanych robotników, techników i specjalistów mogłaby być budowana w większym stopniu dzięki podobnemu stosunkowi do instytucji politycznych niż dzięki stosunkowi do zasad społeczno-gospodarczych?

Prezentowane tu wyniki wskazują wyraźnie na dwa typy różnicowania poglądów politycznych. Chodzi mi tu o rolę wykształcenia, które różnicuje opcje populistyczno-"liberalne", i o rolę przynależności partyjnej, dotyczącej wymiaru monocentryzm-antymonocentryzm. Byłyby to więc dwie osie różnicowania interesów polityczno-ekonomicznych. Podziały te nie muszą się na siebie nakładać, mogą się krzyżować. Można przypuszczać, że np. osoby partyjne i bezpartyjne /lecz z wyższym wykształceniem/ będą miały niekiedy wspólne interesy ekonomiczne, lecz rozbieżne polityczne. Wyniki ukazują też, że jeśli przedmiotem podziału są proste opcje polityczne, wówczas główny wpływ na lokalizację stron konfliktu wywiera "bliskość" wobec władzy /mierzona przynależnością partyjną/, a jeśli chodzi o podziały według bardziej złożonych opcji, łączących poglądy polityczne i pewne ekonomiczne, wówczas najważniejszym czynnikiem różnicującym jest miejsce w strukturze społeczno-zawodowej, a szczególnie pewne "zasoby intelektualne" mierzone poziomem wy-

kształcenia. W sumie więc obraz stron konfliktu w społecznej strukturze nie jest prosty i dychotomiczny, jego kształt jest zrelatywizowany w zależności od przedmiotu sporu. Innego typu podziały rysują się wedle pewnych poglądów politycznych, a innego typu wedle łącznych opcji polityczno-ekonomicznych.

W rozdziale tym często staraliśmy się wnioskować o szansach poparcia reform gospodarczych przez rozmaite siły społeczne. Z tego punktu widzenia szczególnie istotna wydawała się pewna skłonność do łącznego poparcia /bądź odrzucania/ opcji "monocentryczno-egalitarnej". Odnosząc ten wynik do struktury społecznej, wypada zwrócić uwagę, że taka grupa społeczna, jaką są robotnicy wyżej kwalifikowani /istotna dla powodzenia reformy/, popiera co prawda relatywnie często wartości "proefektywnościowe", jest rzadziej "egalitarna" /a więc istniałyby szanse na poparcie przez nią ekonomicznych założeń reformy/, lecz jednocześnie stosunkowo rzadko udziela poparcia ładowi politycznemu, w ramach którego reforma jest wdrażana.

Oczywiście, mówimy tu tylko o generalnych tendencjach, istnieją też liczne poglądy /i ich związki/, które wyłamują się z powyższych ogólnych prawidłowości. Prezentacji tego typu analiz poświęcone są kolejne rozważania:

2.3. Polityka i gospodarka: spójne i niespójne poglądy

Oparcie się na analizie czynnikowej daje w efekcie szanse wykrycia ogólnych trendów. W zasadzie interesują nas wówczas typy

"spójnego" myślenia w tym sensie, że niewiele wiemy o przypadkach odchyień od tej spójności /tyle tylko, że obniżają współczynniki korelacji będące podstawą analizy/. Warto, jednak badać dokładniej te przypadki. Najdokładniej ten typ studiów można zaprezentować przez analizę rozkładów odpowiedzi w tabelach. Powróćmy więc do pytania, czy istniejący porządek polityczny traktowany jest przez respondentów jako sprzeczny, czy też jako zgodny z ich preferencjami ekonomicznymi. Poprzednio stwierdziliśmy, że poparcie dla wzrostu roli PZPR w gospodarce wiązało się z akceptacją ładu egalitarno-etatystycznego. Niemniej występował istotny procent respondentów o preferencjach egalitarnych, którzy nie popierali wzrostu roli PZPR w gospodarce. Występowała też grupa osób chcących wprowadzić nieegalitarne zasady gospodarcze do istniejącego obecnie systemu politycznego. Obecnie można dokładniej scharakteryzować te grupy i ich liczebność. Do analiz wybrana zostanie zasada charakteryzująca pożądaną formę władzy w gospodarce /pyt. 17/, ale trzeba podkreślić, że stosunek respondentów do władzy w gospodarce odzwierciedla ich stosunek do pożądanego typu władzy w państwie /pyt. 24/: respondenci albo odrzucają, albo akceptują obie zasady. Jedynie 3,5-12,5% respondentów w poszczególnych grupach zawodowych chciałoby umocnienia roli partii w sprawowaniu władzy, jednocześnie nie akceptując zwiększenia roli PZPR w gospodarce. Tak więc wnioski sformułowane na podstawie łącznej akceptacji zasad ekonomicznych i typu władzy w gospodarce dają się uogólnić i sformułować jako preferencje polityczno-ekonomiczne.

Jak pokazuje tabela 7, w kategoriach I i II mieszczą się respondenci, którzy akceptują porządek polityczny oparty na władzy PZPR i widzą w nim możliwość realizacji posiadanych preferencji egalitarnych. Są oni najliczniejsi w grupie robotników nie-

Tabela 7. Stosunek grup społeczno-zawodowych do zasady politycznej "zwiększyć rolę PZPR w gospodarce" /1/ i zasad egalitarnych "ograniczenia zarobków dla najwyższej zarabiających" /2/ i "polityki pełnego zatrudnienia" /3/ /w. %/

Grupy społeczno-zawodowe	I		II		III		IV		V		VI		VII		VIII	
	Akceptacja	1 1 2	Akceptacja	1 1 3	Brak akceptacji	1 i akceptacja	Brak akceptacji	1 i akceptacja	Akceptacja	1 i brak akceptacji	Akceptacja	1 i brak akceptacji	Brak akceptacji	1 i 2	Brak akceptacji	1 i 3
Specjaliści	10,8		12,7		32,0		28,9		7,4		5,4		49,8		52,9	
Technicy	8,5		9,7		45,4		41,0		5,0		3,7		41,1		45,5	
Pozostali pracownicy	20,8		23,4		46,9		39,0		6,2		2,1		26,2		35,5	
Pracownicy fizyczno-umysłowi	25,8		24,6		51,5		45,6		4,5		7,0		18,2		22,8	
Robotnicy wykwalifikowani	18,2		20,9		42,1		40,4		9,3		6,2		30,5		32,5	
Robotnicy niewykwalifikowani	41,0		37,8		38,6		37,8		3,6		4,9		16,9		19,5	
Rolnicy	22,0		28,7		37,3		39,1		9,3		5,2		31,4		27,0	
Osoby niepracujące	23,9		36,1		40,7		36,1		6,8		4,4		28,6		32,4	
Właściciele /poza rolnictwem/	10,0		36,7		30,0		36,7		3,3		3,3		56,7		50,0	

$p \leq 0,001$ Kategorie I + III + V + VII = 100% V = 0,15

Kategorie II + IV + VI + VIII = 100% V = 0,14

wykwalifikowanych, gdzie wynoszą ok. 40%; w pozostałych grupach wahają się od 8 do 23%. Kategoria III i IV to osoby o preferencjach egalitarnych, dla których władza PZPR nie stanowi gwarancji realizacji pożądanego ładu gospodarczego. Stanowią oni stosunkowo najliczniejszą grupę osób.

Do kategorii V i VI należą osoby, które chciałyby realizować nieegalitarny ład gospodarczy w ramach istniejącego systemu politycznego. Grupa tych respondentów jest najmniej liczna i stanowi zbliżony procent osób w każdej grupie zawodowej. Zauważmy, że jest to wynik odmienny niż w przypadku członków PZPR, gdzie grupa "nieegalitarystów" akceptujących PZPR była liczna.

W kategorii VII i VIII mieszczą się respondenci, którzy odrzucają jednocześnie ład egalitarny i istniejący system polityczny; stanowią oni od 17 do 50% respondentów w zależności od grupy zawodowej:

Grupy I, II, VII i VIII identyfikują władzę PZPR z ładem egalitarnym i albo akceptują obie te zasady, albo odrzucają je. Trudno jednak ustalić, czy ta identyfikacja wynika z traktowania ładu gospodarczego jako elementu szerszego systemu władzy, czy też z dostrzegania zgodności między posiadanymi preferencjami ekonomicznymi a typem władzy, który gwarantowałby realizację tych interesów.

Jedynie w odniesieniu do respondentów zaliczonych do grupy III i IV oraz V i VI można powiedzieć, że nie dokonują oni łączenia władzy PZPR z głoszonymi przez nią zasadami sprawiedliwości społecznej i funkcjonowania gospodarki.

Grupa III i IV to egalitaryści, którzy nie widzą w PZPR gwaranta realizacji własnych interesów. Dominują oni liczebnie we wszystkich grupach zawodowych /za wyjątkiem robotników niewykwa-

lifikowanych/ nad egalitarystami popierającymi umocnienie istniejącego porządku politycznego.

W wielu pracach polskich i zagranicznych stawiana jest teza głosząca, że postawy egalitarne są siłą konserwatywną uniemożliwiająca zmiany ekonomiczne i polityczne w kraju. Ludzie o tych postawach akceptują istniejący system polityczny, ponieważ umożliwia on realizację ich ekonomicznych preferencji. W postawach egalitarnych, zgodnie z tym tokiem rozumowania, należy więc szukać siły społecznej, na której bazuje istniejący system polityczny. Powyższe dane nie w pełni potwierdzają te tezy, ponieważ egalitarystów akceptujących istniejący system polityczny jest 2-3 razy mniej niż egalitarystów odrzucających go. Przemawia to raczej na korzyść koncepcji, która część postaw egalitarnych interpretuje jako wyraz protestu przeciw niesprawiedliwym kryteriom podziału stosowanym przez system polityczny⁷. Zgodnie z tym tokiem rozumowania oraz zaprezentowanymi danymi postawy egalitarne nie muszą stanowić siły konserwatywnej, lecz przeciwnie - mogą oznaczać poparcie dla zmian ekonomicznych i politycznych. Inne analizy mogą sprecyzować ten pogląd. Jest tak, że wśród zwolenników opcji egalitarnej jest pewna przewaga /56,0%/ osób negujących wzmocnienie roli partii w państwie. Jednakże wśród nieegalitarystów /gdy chodzi o ograniczenie zarobków/ ta przewaga jest wyższa /68,4%/. Siłą rzeczy, też wśród zwolenników rozwiązań egalitarnych częściej zdarzają się zwolennicy istniejącego politycznego status quo niż wśród nieegalitarystów. Nie zmienia to faktu, że największa liczebnie grupa to osoby o orientacji egalitarno-"antypartyjnej". Podsumowując, można więc powiedzieć, że choć opcja

⁷ L. Kolarska: Egalitaryzm społeczeństwa a szanse reformy gospodarczej. "Gospodarka Planowa", 1985, nr 5.

egalitarna wcale nie oznacza jednoczesnego masowego poparcia dla politycznego status quo, to jednak zwiększa szansę takiego poparcia w porównaniu do opcji nieegalitarnej. W przypadku członków partii ten wzrost szansy jest jeszcze wyższy.

Nieco uwagi należy poświęcić również grupie osób, która chciałaby realizować nieegalitarne zasady ekonomiczne w ramach istniejącego systemu politycznego. Można przypuszczać, że są to osoby, dla których nieegalitarne zasady stanowią sposób usprawnienia gospodarki, podniesienia efektywności jej funkcjonowania. Jeśli przyjmie się, że obecny oficjalny program partyjno-rządowy głosi konieczność przeprowadzenia reformy gospodarczej opartej na różnicujących i nieegalitarnych mechanizmach w ramach nie zmienionego systemu politycznego, to osoby te są jedyną grupą respondentów popierających oficjalny program zmian. Procent ich waha się od 2 do 9,3 w zależności od grupy zawodowej. Pozostali respondenci /ok. 90%/ odrzucają jeden z elementów programu będącego oficjalną wykładnią stanowiska partii i rządu. Zasady "dopuszczyć bezrobocie" oraz "zwiększyć możliwość działania sektora prywatnego w gospodarce" nie stanowią części programu oficjalnego i nie są z nim identyfikowane. Można jedynie powiedzieć, że procent respondentów akceptujących łącznie bezrobocie i wzrost roli PZPR w gospodarce waha się w zależności od grupy zawodowej od 3 do 6. Stosunek do sektora prywatnego i PZPR jest bardzo spluralizowany, a łączną akceptacją obu zasad jest najwyższa w grupie rolników i robotników niewykwalifikowanych /21 i 24%/. Procent osób odrzucających obie te zasady jest najwyższy wśród specjalistów, techników i pozostałych pracowników umysłowych /odpowiednio 24,8, 24,6 i 30,5%/.

Przeprowadzone analizy kończą rozważanie spójności i niespójności w poglądach na kwestie polityczne i ekonomiczne. Staraliśmy się prowadzić je tak, aby oprócz analizy ogólnych trendów badać też typy myślenia "niespójnego". W gruncie rzeczy jednak nie badacze mają tu monopol na nazywanie czegoś spójnością, a czegoś niespójnością. Z czysto socjologicznego punktu widzenia nie ma powodu, by nazwać opcję "egalitarno-monocentryczną" spójną, a "egalitarno-antymonocentryczną" niespójną. Są to dwa typy myślenia, podobnie jak i inne wyróżnione przez nas.

3. Demokracja a efektywność w opinii badanych

W badaniu użyliśmy też pytania dotyczącego wprost związków polityki i gospodarki. Chodziło o to, jaki typ uwarunkowań postrzegają respondenci, gdy mowa o zależności efektywności gospodarczej od rozwiązań politycznych. Pytanie brzmiało: "Ludzie w Polsce mają różne zdania na temat wpływu polityki na stan naszej gospodarki. Z którym z podanych niżej poglądów zgadza się Pan/i/ najbardziej?". Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela 8:

Jak widać, z tej tabeli, dwa typy opinii okazały się dominujące: sąd, że przemiany gospodarcze zależą od postępów demokratyzacji i przeciwny mu sąd, że są to kwestie niezależne. Jednakże blisko 1/4 respondentów nie wyraziła swej opinii na ten temat. Dyskusje na temat związków między kształtem systemu politycznego a efektywnością gospodarki toczą się w Polsce od dawna. Jest to kwestia żywo interesująca nie tylko naukowców, którzy podobnie jak i opinia publiczna nie są jednomyślni w ocenie tego związku. Opinia publiczna, prawie równo rozkładając swe poparcie dla przedstawionych poglądów, jest więc niejednorodna.

Odpowiedzi na to pytanie są zróżnicowane w podobny sposób jak

Tabela 8. Poglądy na temat związków polityki i gospodarki

Poglądy	Odsetek N=1911=100%
Aby poprawić polską gospodarkę, trzeba naj- pierw dać ludziom więcej demokracji	29
Nie stać nas na demokrację, ponieważ musimy wychodzić z kryzysu	13
Stan naszej gospodarki nie zależy od tego, czy jest w kraju demokracja, czy też jej nie ma	30,7
Mam inne zdanie	2,4
Trudno powiedzieć	24,4
Brak danych	0,5

na pytania o kwestie stricte polityczne. Dokładniej mówiąc, ten kierunek zróżnicowań jest charakterystyczny głównie dla poglądu mówiącego, iż demokracja sprzyja efektywności. Tezę tę ilustrują dane zawarte w tabeli 9, przedstawiające opinie na temat związków polityki i gospodarki w dwóch grupach respondentów: wśród tych, którzy akceptują władzę z PZPR w roli kierowniczej, i w grupie tych, którzy preferują władzę bez PZPR w roli kierowniczej.

Dwie opinie na temat wpływu polityki na gospodarkę są wyraź-
nie zależne od poglądów politycznych. Jest to sąd, iż demokracja
sprzyja efektywności i - w pewnym sensie sąd przeciwstawny - że
nie stać nas na demokrację, bo musimy wychodzić z kryzysu. Można
przypuścić, że ten typ różnicowania wskazuje, iż respondenci głów-
nie reagowali na samo hasło "demokracja" niż na jej rolę w wycho-
dzeniu z kryzysu. Interesujące jest to, że pogląd o niezależności
stanu gospodarki od demokracji /lub jej braku/ jest praktycz-
nie tak samo popularny wśród zwolenników, jak i wśród przeciwni-

Tabela 9. Związki polityki i gospodarki w opinii respondentów o przeciwstawnych
 poglądach na temat preferowanego systemu władzy

Preferowana władza	Poglądy w %				N = 100% /bez innych! i b.d./
	demokracja sprzyja e- fektywności	stan gospo- darki nie zależy od demokracji	nie stać nas na de- mokrację	trudno po- wiedzieć	
Władza i PZHR w roli kierowniczej	20,7	36,2	26,2	16,9	497
Władza bez PZHR w roli kierowniczej	43,6	33,0	9,3	14,1	893

ków władzy z PZPR w roli kierowniczej. Świadczyłoby to m.in. o tym, że wśród przeciwników tego typu władzy 1/3 /53%/, odrzucając model dominacji PZPR, nie czyni tego w oczekiwaniu na wzrost efektywności, sądząc, że jest on niezależny od kwestii politycznych. Może to być jednak tylko hipoteza, gdyż nie jesteśmy w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy opiera się ona na pewnych założeniach /np. czy zawsze odrzucanie PZPR czynione jest z zamiarem zdemokratyzowania władzy?/. Dotychczas przedstawione wyniki składają się do przyjęcia tezy o apolityczności poglądu o braku związku między demokracją a efektywnością, choć pogląd o zachodzeniu takiego związku już wyraźnie nosi charakter polityczny. Także inne poglądy polityczne /np. chęć zalegalizowania opozycji/ wiążą się w podobny sposób z omawianym pytaniem.

Wśród wpływu cech położenia społecznego na odpowiedzi chcielibyśmy zwrócić uwagę na rolę wykształcenia i przynależności partyjnej. Zaobserwować można wraz ze wzrostem wykształcenia wyraźny wzrost dwóch frakcji - osób sądzących, iż demokracja sprzyja efektywności, i osób uważających, iż są to kwestie niezależne. W efekcie, grupa najwyższej wykształconych jest najbardziej spolaryzowana i zdominowana przez zwolenników tych dwóch poglądów / $V = 0,12$, $p \leq 0,001$ /. Z kolei członkowie PZPR różnią się od osób nie należących do żadnej organizacji politycznej najwyraźniej tylko tym, iż częściej /42,7/ niż nie należący /28,9/ wyrażają sąd o niezależności stanu gospodarki od demokracji. Czy wynik ten podważa tezę o apolityczności tego poglądu? Sądzymy, że raczej może służyć jej uszczegółowieniu. Pogląd o niezależności stanu gospodarki od demokracji jest nie związany z posiadanymi orientacjami politycznymi, choć jest związany z organizacyjno-polityczną przynależnością. Co ciekawe, to właśnie członkowie rządzącej partii wyraźnie częś-

cię sądzą, że stan gospodarki polskiej nie zależy od rozwiązań politycznych, tzn. od zaistnienia rozwiązań demokratycznych bądź ich braku. W ich świadomości częściej niż wśród osób bezpartyjnych rysuje się więc obraz apolitycznych czynników decydujących o efektywności gospodarki. Nasuwają się dwie konkurencyjne hipotezy, wyjaśniające ten styl myślenia. Pierwsza z nich upatrywałaby źródeł przekonania o nieistotności demokracji dla efektywności w wiedzy o mechanizmach systemowych, o uwarunkowaniach stanu gospodarki. Być może członkowie FZPR dysponują większą wiedzą na ten temat. Do tej hipotezy skłania też i fakt, że grupą, która najczęściej sądzi, że te dwie sfery są niezależne, są specjaliści z wyższym wykształceniem. Druga hipoteza wskazywałaby na rolę interesów w determinowaniu sądu, iż stan polskiej gospodarki nie zależy od demokracji. Być może członkowie FZPR częściej czują się zagrożeni ewentualnym kierunkiem przemian demokratycznych, który mógłby uszczuplić dominację partii. Dlatego też stosunkowo często są skłonni odmawiać "efektywnościowej" legitymizacji dla demokracji. Sądzimy, że najbardziej prawdopodobna jest hipoteza trzecia, wskazująca, iż nie ma pewnej wiedzy na temat relacji między demokracją a efektywnością w gospodarce polskiej, pewne zaś jest to, że w przypadku takich przemian politycznych interesy FZPR mogą być zagrożone. Być może ta właśnie hipoteza opisuje sposób myślenia tej części grupy partyjnej, która uważa, iż stan polskiej gospodarki nie zależy od rozwiązań politycznych.

W pytaniu tym, podobnie jak i przy kwestiach politycznych oraz ekonomicznych, także zarysował się odmienny wzór odpowiedzi wewnątrz klasy robotniczej. Wyniki przedstawia tabela 10. Tylko w dwóch kategoriach są różnice - robotnicy wykwalifikowani najczęściej eksponują pozytywny wpływ demokracji na gospodarkę, pozos-

Tabela 10. Związek demokracji i efektywności w opinii robotników wykwalifikowanych i pozostałych

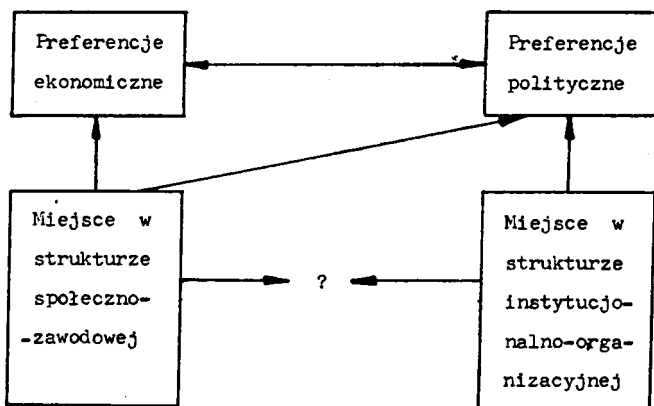
Grupy społeczno- zawodowe	Poglądy w %				N = 100% /bez innych 1 b.d./
	demokracja sprzyja e- fektywności	stan gospo- darki nie zależy od demokracji	nie stać nas na de- mokrację	trudno po- wiedzieć	
Robotnicy wykwalifi- kowani	34,5	29,1	14,7	21,7	368
Pozostali robotnicy	13,8	30,2	14,7	41,4	116

tali robotnicy zaś czynią to dużo rzadziej, gdyż największa grupa spośród nich powstrzymuje się od sądu. Wynik ten wskazuje na stosunkowo silne przywiązanie wykwalifikowanej części klasy robotniczej do poglądu o politycznych uwarunkowaniach efektywności ekonomicznej. Sądzić można, że w ten sposób przedstawiciele tej grupy wyrażają także swój sąd i przywiązanie do instytucji demokracji w gospodarce - w tym w przemyśle.

4. Zakończenie

Dotychczas prowadzone analizy wykazały, że poglądy ekonomiczne kształtowane są przez miejsce respondenta w strukturze społecznej oraz posiadane poglądy polityczne. Niewielki wpływ wywierają na nie natomiast członkostwo w instytucjach politycznych i związkowych. Zależności te obrazuje schemat 2.

Schemat 2. Zależności między sferą polityki i ekonomiki w świadomości i strukturze społecznej



Nasuwa się tu kilka wyjaśnień stwierdzonych zależności. Deklarowane preferencje ekonomiczne mają dwoisty charakter, co zos-

tało wspomniane przy okazji omawiania ładu ekonomicznego i politycznego w gospodarce. Stanowią one wyraz interesów ekonomicznych, a jednocześnie są sposobem wyrażania pewnych zapatrywań politycznych. Fakt ten świadczy o silnej łączności, jaka występuje w świadomości społecznej między sferą polityki i gospodarki. W 1984 r. interesy polityczne, podobnie jak w 1980 r., zaczynają być artykułowane w postaci postulatów ekonomicznych. Określają stosunek respondentów do typu władzy istniejącej aktualnie i konkretnych instytucji politycznych, a nie do bardziej ogólnych sposobów sprawowania władzy. Wyrażają głównie stosunek do PZPR, a nie do sposobu organizacji państwa - i ten stosunek stanowi jakby pryzmat, przez który postrzega się innych aktorów życia publicznego i rozwiązania w gospodarce.

Różnice interesów ekonomicznych między grupami, spowodowane odmiennym usytuowaniem w strukturze społecznej, oraz dwoisty charakter preferencji ekonomicznych powodują dużą pluralizację preferowanego ładu w gospodarce. Pluralizm ten wynika nie tylko ze zróżnicowanych interesów ekonomicznych. Stanowi też odzwierciedlenie sprzecznych sygnałów zawartych w oficjalnych deklaracjach, które z jednej strony podkreślają socjalne zdobycze socjalizmu, z drugiej zaś konieczność wprowadzenia takich mechanizmów usprawniających gospodarkę, które są z nimi sprzeczne. Co ciekawsze, obecność tych dwu nurtów wpływa głównie na wybór ładu ekonomicznego, nie modyfikuje natomiast poglądów badanych na charakter związków między systemem politycznym a ekonomicznym. Zgodnie z optyką społeczną istnieje związek między władzą PZPR a ładem egalitarnym oraz sprzeczność tego typu władzy z ładem nieegalitarnym. Poglądy te, ukształtowane wiele lat temu, przetrwały do dziś i nawet umocniły się, mimo deklarowanego oficjalnie poparcia dla reformy. Co

więcej, takie poglądy reprezentuje nie tylko duża część społeczeństwa, ale i członkowie partii, organizacji, która reformę przyjęła za swój program ekonomiczny. Dlatego też sama przynależność do partii nie wpływa na wybór preferowanego ładu w gospodarce. Fakt ten daje się również tłumaczyć niejasnością zasad samej reformy, w związku z tym trudno jest się z nimi identyfikować członkom partii. A może reforma jako program ekonomiczny nie przeniknęła do niższych szczebli aparatu partyjnego?

Optyka społeczna, która łączy władzę PZPR z ładem egalitarnym, jest niekorzystna dla wprowadzanej reformy gospodarczej. Oznacza brak wiary społeczeństwa w deklarowaną przez system polityczny chęć zmiany gospodarki i kierunek tej zmiany. Oznacza również, że osoby popierające władzę PZPR w kraju i gospodarce stosunkowo często preferują ład egalitarny: popierają więc instytucję, która wdraża zmianę, ale nie treść tej zmiany. Z kolei osoby nie akceptujące silnej władzy PZPR i preferujące ład nieegalitarny będą dość często akceptować charakter zmian - przy negatywnym stosunku i braku wiary w szczerą intencję instytucji wprowadzającej zmianę. Nasuwa się pytanie, czy skuteczne może być wdrażanie reformy oparte na sile, która jako dominująca instytucja polityczna w kraju nie cieszy się aprobatą większości społeczeństwa i której program nie zawsze postrzegany jest jako zgodny z zasadami reformy? Wydaje się, że część tych dylematów mogłaby zostać rozwiązana przez oparcie reformy na takiej sile społecznej, która sama cieszy się aprobatą, a jej program nie budziłby wątpliwości co do zgodności z ideami reformy.

Wyniki badań ukazały, że miejsce w strukturze społecznej wywiera istotny wpływ na posiadane preferencje ekonomiczne i polityczne. Z tego punktu widzenia szczególnie interesujące są możli-

wości odnalezienia nowych linii podziałów i sojuszy, które nakładają się na wyróżniane kategorie społeczno-zawodowe. Pisaliśmy, że w 1984 r. wyraźnie odmiennie rysują się preferencje polityczne wewnątrz grupy robotników. Robotnicy wykwalifikowani są bardziej radykalni w swej ocenie politycznego status quo. W poglądach tych zbliżają się do poglądów specjalistów z wyższym wykształceniem i techników. Preferencje polityczne grupy robotników niewykwalifikowanych są odmiennie, w wyższym stopniu akceptują oni realia dzisiejszego systemu politycznego. Podobne zjawisko występowało także w 1981 r. Rozwarstwienie polityczne wśród klasy robotniczej byłoby więc procesem trwającym już od pewnego czasu. Nieco inaczej rzecz wygląda, jeśli analizujemy preferencje ekonomiczne członków tej grupy. Robotnicy wykwalifikowani w roku 1980 nie odbiegali od niewykwalifikowanych w kwestii stosunku do zasad egalitarnych. W cztery lata później grupa robotników wykwalifikowanych stała się bardziej nieegalitarna, zbliżając się w swych poglądach do specjalistów i techników.

W sumie, w 1984 r. nastąpił dalszy etap w procesie rozwarstwienia się świadomości społecznej wśród robotników. Grupa wykwalifikowana, poza wyższym stopniem dezaprobaty dla systemu politycznego, zaczęła cechować się wyższym nieegalitaryzmem. Efektem tego jest silniejsze zbliżenie poglądów tej grupy do opinii osób wyżej wykształconych - specjalistów i techników. Nie twierdzimy tu, że powstała spójna grupa składająca się z robotników wykwalifikowanych, specjalistów i techników, ponieważ wśród jej przedstawicieli widoczne są także orientacje silnie akceptujące porządek monocentryczny i zasady egalitarne. Mówimy tylko o trendzie polegającym na powiększaniu się odmienności preferencji politycznych i ekonomicznych wśród robotników i na zbliżaniu się w tych

poglądach grupy bardziej wykwalifikowanej do grup specjalistów i techników. Taki kierunek procesu zmian w społecznej świadomości wykazuje, że klasa robotnicza jest wyraźnie niejednolita, jeśli chodzi o preferencje polityczne i ekonomiczne. Sugeruje to też, że w ramach struktury społecznej pojawiają się szanse na nowe międzygrupowe sojusze, przełamujące dotychczasowe podziały. Na proces ten ma niewątpliwie wpływ także wzrost krystalizacji poglądów w kwestiach ekonomicznych, politycznych i dotyczących związków między polityką a gospodarką. W roku 1984 krystalizacja ta jest wyższa niż w latach poprzednich. Nie zawsze dokonuje się jednak w ramach istniejących struktur społecznych i instytucjonalnych. Stąd możliwości powstawania wewnątrz tych struktur - lub na przecięciu różnych z nich - koalicji i sojuszy różnych grup, coraz bardziej świadomych łączącej je wspólnoty poglądów.

